ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, WSK, stan wojenny, strajk

13 grudnia 1981 roku w WSK

Na naszej ulicy u kolegi przebywałem przez kilka tych nocnych godzin, bo on mnie zamknął w takiej suszarni. Słyszałem już między godziną czwartą a piątą, jak ludzie idą do zakładu. Wówczas poprosiłem panią Boczkowską, bo to u państwa Boczkowskich byłem, żeby poszła do zakładu i powiedziała, że ja nie jestem internowany i jeżeli możliwe – bo nie wiedziałem, jaka jest sytuacja, myślałem, że może patrole chodzą – żeby paru ludzi przyszło z zakładu i żeby mnie jakoś przetransportowali bezpiecznie do zakładu. I rzeczywiście pani Boczkowska później poszła do zakładu, zresztą zjedliśmy najpierw śniadanie, poszła do zakładu i o ósmej godzinie w niedzielę 13 grudnia już znalazłem się na terenie zakładu. W hali „jedynce" był wiec, organizował ten wiec Stasiek Pietruszewski. Został powołany na tym wiecu Komitet Strajkowy, mnie jeszcze nie było, w związku z tym przewodniczącym został Stasiek Pietruszewski. Stasiek mnie mianował swoim zastępcą, ale to nie zostało na długo i z poniedziałku na wtorek zostałem przewodniczącym Komitetu Strajkowego, nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego.

Były trzy postulaty: uwolnić internowanych, znieść stan wojenny i ukarać winnych wprowadzenia stanu wojennego. To były postulaty, które myśmy natychmiast opracowali i tak je przedstawiliśmy. Byliśmy chyba jednym z nielicznych zakładów w Polsce, który w niedzielę zastrajkował. Komisja z WSK była na tyle zorganizowana, że gdy nastąpiło zagrożenie działaczy związkowych, a więc ktoś ich aresztował, to ludzie samoczynnie, natychmiast przyszli do zakładu. I to było dla nas niezwykle budujące, że już w niedzielę było kilka tysięcy ludzi. Tak że dla nas sama ta organizacja była o tyle łatwiejsza, że już się ludzie znaleźli.

Data i miejsce nagrania	2005-08-22, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"